

SĄD OSTATECZNY

projekt filmu fabularnego

Wiesław Saniewski

Research

Gerard Graave

© Copyright by Saco Films Ltd.

EKSPLIKACJA

W drugiej połowie XV wieku niderlandzki malarz niemieckiego pochodzenia Hans Memling namalował w Brugii słynny tryptyk "Sąd Ostateczny", fundatorem którego byli włoski arystokrata Angelo Tani i jego żona Katarzyna. Obraz ten nigdy do nich nie dotarł. W wyniku działań wojennych między Anglią i miastami Hanzy, galeon wiozący tryptyk do Florencji został w roku 1473 porwany przez karawelę pod dowództwem Paula Benecke (Pawła Beneke) do Gdańska. Statek i reszta cennego ładunku były własnością florenckiej rodziny Medyceuszy i ich przedstawiciela w Brugii - Tommaso Portinarięgo. W następstwie porwania toczyły się długoletnie, niekończące się procesy, w które zaangażowała się niemal cała ówczesna Europa, m. in. władca burgundzki Karol Śmiały, arcyksiążę Maksymilian z Austrii, Piero i Lorenzo Medici oraz papież Sykstus IV.

Akcja tej epickiej opowieści obejmuje okres między rokiem 1444 i 1494. Jej głównymi bohaterami, poza samym obrazem, są gdańszczanka Elizabeth i zmanipulowany autor dzieła, zaś motorem akcji - jego próba naprawienia skutków manipulacji oraz konflikt dwóch, walczących o tryptyk, włoskich bankierów. Prawdziwym motorem działań jest jednak Elizabeth, kobieta światła, przeczuwająca nadchodzące zmiany. Zdarzenia rozgrywają się głównie w trzech miastach Europy: w Brugii, Florencji i Gdańsku, należącym od 1454 roku do Rzeczypospolitej. We Florencji rządzonej przez Medyceuszy rozkwita Renesans, w dwóch pozostałych miastach powoli wygasa Średniowiecze. Społeczeństwo europejskie jest w przededniu ruszenia fali Reformacji.

Takie jest tło historyczne przyszłego filmu. Dzięki znakomitemu researcherowi, jakim jest Holender Gerard Graave, popularyzator polskiej sztuki i przyjaciel wielu polskich artystów (m.in. Antoniego Fałata i Eugeniusza Geta-Stankiewicza), miałem dostęp do oryginalnych dokumentów z okresu, którego ten projekt dotyczy.

"Sąd Ostateczny" będzie opowiadał o sędzi, który wydał niesprawiedliwy wyrok i po latach próbuje swój błąd naprawić. Tyle że sędzią nie jest prawnik, a artysta; malarz, który tworząc wizję Sądu Ostatecznego, umieszcza na płótnie wizerunki żyjących wokół niego ludzi. Pragnąc przy pomocy swego talentu "wymierzyć sprawiedliwość widzialnemu światu", nieświadomie wyrządza krzywdę człowiekowi prawemu. Skazuje go na dożywotnią hańbę, na śmierć cywilną za życia.

Ten ponadczasowy problem osądzania innych, wymierzania sprawiedliwości i związanych z tym pomyłek, nadużyć i manipulacji, jest mi szczególnie bliski. To temat niemal wszystkich moich najważniejszych filmów - począwszy od mojego debiutu „Wolny strzelec”, poprzez „Nadzór” i „Dotkniętych”, po „Bezmiar sprawiedliwości”.

Dlaczego warto opowiedzieć historię błądzącego sędziego, do tego w historycznym sosie? Po pierwsze dlatego, że jest atrakcyjna, niezwykła, a przy tym oparta na faktach, a więc ciekawa poznawczo. Po drugie - wciąż żywa, uniwersalna, dotykająca każdego współczesnego człowieka. Fakt, że sędzią nie jest prawnik, uświadamia dobitniej, że każdy z nas bywa sędzią i to częściej niż myślimy. Osądzamy i jesteśmy osądzeni codziennie: w domu, w pracy, na ulicy, w sklepie i podczas zabawy; w relacjach prywatnych i zawodowych; przez ludzi bliskich i przez obcych. Osądzając, jakże często ich krzywdzimy; jakże często czujemy się skrzywdzeni cudzym osądem. Z jaką łatwością przychodzą nam codzienne wyroki.

„Sąd Ostateczny” w pierwszej warstwie będzie przede wszystkim psychologicznym thrillerem. Wierzę, że nasz film może mieć siłę „Imienia róży”, będącego dla mnie wzorem filmu historycznego, niezwykle inteligentnego, atrakcyjnego i pięknego wizualnie.

Wiesław Saniewski

Główne postacie filmu:

ELIZABETH

Gdańszczanka, prawdopodobnie córka jednego z najznakomitszych kupców gdańskich. Gdy poznajemy ją ma 20 lat, potem przez cały film ma lat ok. 30. Jako jedyna bohaterka filmu nie zmienia się; jakby żyła poza czasem. Oczytana, otwarta, odważna, ciekawa świata. Atrakcyjna rudowłosa piękność. Imponująca wiedzą. Dla współczesnych zbyt wyzywająca, tajemnicza, nie do przyjęcia; rodzaj wiedzy. Intelktualnie jest kilka kroków przed innymi. Symbol nadchodzącego Renesansu, będącego początkiem nowej Europy. Postać fikcyjna.

HANS MEMLING (1435-1494)

Niderlandzki malarz niemieckiego pochodzenia, uczeń Rogiera van der Weydena. Jeden z najwybitniejszych artystów epoki, twórca "Sądu ostatecznego". Wydaje mu się, że jest w stanie odróżnić prawdę od fałszu. Wchodząc w rolę sędziego, ulega jednak manipulacji. Gdy pod koniec życia dostrzega swoje błędy, decyduje się na bardzo drastyczny krok, żeby je naprawić.

ANGELO TANI (1416-1492)

Arystokrata włoski, do roku 1465 przedstawiciel banku Medyceuszy w Brugii. Lojalny, prostolinijny, w pracy odpowiedzialny i nieskory do ryzyka. Fundator "Sądu Ostatecznego", obrazu, który stanowiąc "żywy" dowód jego wiary w sprawiedliwość boską, ma zadośćuczynić doznany przez niego krzywdom na ziemi. Ofiara intryg młodszego rywala Tommaso Portinariiego.

TOMMASO PORTINARI (1428-1501)

Do roku 1465 zastępca Taniego w banku w Brugii, a później jego następca. Pierwszy doradca księcia Karola Śmiałego, władcy Burgundii. Inteligentny, sprytny, rzutki w interesach, mecenas sztuki, lubiący otaczać się luksusem. Uwielbia manipulować ludźmi, czego przykładem jest intryga wokół "Sądu Ostatecznego".

PAUL BENECKE (? - 1480)

Kaper w służbie Gdańska. Dowódca karaweli, która porwała statek Portinariusza "Święty Mateusz" z tryptykiem Memlinga na pokładzie. Kat i ofiara. Marynarz z wielką siłą przebicia, pewny siebie, cieszący się wśród podwładnych dużym autorytetem oraz pełnym zaufaniem gdańskich właścicieli statku. "Sąd Ostateczny" konfrontuje go niespodziewanie z przestępstwem popełnionym przed laty.

KATARZYNA TANAGLI (1448-1492)

Żona Angelo Taniego, współfundatorka "Sądu Ostatecznego". Młodsza od męża o ponad 30 lat, bezpośrednia, szlachetna, nie ulegająca łatwo załamaniom. Silna osobowość Katarzyny powoduje, że jest ona często psychiczną podporą dla Taniego. Stała się powodem moralnych rozterek zafascynowanego nią Memlinga.

TREATMENT

Florencja, 1444 rok. Przyjęcie urodzinowe u architekta Brunelleschiego, twórcy słynnej kopuły na katedrze florenckiej. 20-letnia Elizabeth jest jego asystentką, podobnie jak młody Tommaso Portinari. Obecny jest też Angelo Tani, jeden z bankierów rodziny Medyceuszy, przyszły dyrektor banku Medici w Brugii, bliski przyjaciel Elizabeth. Gdy ojcu kobiety nie udaje się kupić statku do przewożenia ciężkich towarów, Elizabeth wraz z nim wraca do Gdańska.

Rok 1464. Do filii florenckiego banku Medyceuszy przybywa z Anglii przedstawiciel Lancasterów, rodu walczącego o władzę na wyspach z rodziną Yorków. Sprawa dotyczy znacznej pożyczki, którą dyrektor banku Angelo Tani szybko i pozytywnie załatwia - jest bowiem od lat w dobrych stosunkach z Lancasterami.

Decyzja Taniego spotyka się z ostrą krytyką jego zastępcy Tommaso Portinariego, z którym często dochodzi do konfliktów. Adwersarz niespodziewanie pojawia się w domu swego szefa w chwili, gdy przebywa tam Anna, zakochana w Tanim córka bogatego kupca z Brugii. Zaskoczony wizytą Tani ukrywa dziewczynę w drugim skrzydle domu, ponieważ umowa o pracę zawarta przez niego z Cosimo Medici zabraniała m. in. przyjmowania kobiet w miejscu zamieszkania. Tani musi mieć się na baczności. Wie bowiem, że ten ambitny, młodszy od niego urzędnik marzy, aby jak najszybciej zostać dyrektorem banku w Brugii - i bez wahania wykorzystałby ten fakt.

Tego wieczoru Portinari atakuje ze zdwojoną siłą. Uważa, że pieniądze pożyczone Lancasterom nie przyniosą takich zysków, jakie dałoby na przykład wydzierżawienie dużego statku. Spór przybiera na sile do momentu, gdy zdenerwowany Portinari podchodzi do okna i w słabym świetle płynącym z drugiego skrzydła widzi cień dziewczyny. Nagle zmienia ton rozmowy na łagodny, jakby był pogodzony z porażką i przekonany argumentami swego przełożonego.

Po wyjściu Portinariego Tani ma do Anny pretensje za brak ostrożności. Kobieta nie rozumie ich; nie wie, czemu miałyby ukrywać się przed ludźmi. Między kochankami dochodzi do ostrej kłótni, podczas której dziewczyna oznajmia Taniemu, że już nigdy się z nim nie spotka.

Tymczasem wysłannik Lancasterów przed wyjazdem do Anglii udaje się do pracowni znanego mistrza flamandzkiego,

Rogiera van der Veydena, aby zamówić swój portret. W głębi korytarza pojawia się malarz w towarzystwie pięknej młodej dziewczyny o imieniu Aleida i jej ojca. Po wyjściu gości sir John, składając hołd jego twórczości, mówi, iż spodziewał się, że mistrz Rogier jest dużo starszy. Malarz prostuje pomyłkę. Van der Weyden od kilku miesięcy nie żyje, a on sam nazywa się Hans Memling. Jest uczniem mistrza Rogiera. Zdezorientowany Anglik wycofuje się z pomysłu zamówienia obrazu i opuszcza pracownię.

Niedługo potem Angelo Tani zostaje wezwany do pałacu Medyceuszy. Piero Medici, nowy władca Florencji, oświadcza mu, że unieważnia kontrakt podpisany przez swego ojca i zwalnia Taniego z funkcji dyrektora banku w Brugii. Podaje dwa powody: jeden, znany już wcześniej - sprawę Lancasterów, drugim niespodziewanie jest obecność kobiety w jego brugijskim domu. Staje się oczywiste, że intryga jest dziełem Portinarięgo. Kilka miesięcy później Angelo musi wyjechać w długą podróż do Brugii w celu przekazania swego urzędu Portinariemu, a potem do Londynu, gdzie ma użyć wszystkich swoich wpływów, aby uratować przed plajtą tamtejszą filię banku Medyceuszy. Przed wyjazdem bierze ślub z dużą od siebie młodszą Katarzyną Tanagli.

Mały port w pobliżu Brugii. Przy nabrzeżu stoi kilka łodzi, z których wyladowywane są w pośpiechu beczki. W oddali na rzece pojawia się jeszcze jedna łódź; widać, że wiosłarze wiosłują ile sił, aby jak najszybciej znaleźć się u celu. Ludzie na brzegu dostrzegają konkurentów: wrzucają na wozy ostatnie beczki, zaprzęgają konie i odjeżdżają natychmiast. Gdy spóźniona łódź z trójką wiosłarzy przybija do brzegu, nie ma tam już nikogo. Wydaje się, że sytuacja jest przegrana i nie ma już żadnego wyjścia. Kiedy w pobliżu pojawia się wóz chłopski, mężczyźni przemocą zabierają konia. Najstarszy z trójki wiosłarzy, zwany przez kompanów Paulem, dosiada konia, zabiera najmniejszą z beczek i natychmiast rusza przed siebie. Dość szybko dostrzega wozy konkurentów, lecz nie jedzie za nimi. Skręca w pole i wybiera drogę na przełaj.

Rezydencja księcia Karola Śmiałego. Władca Burgundii przyjmuje właśnie ludność ze skargami. Wtem otwierają się gwałtownie drzwi, wbiega kucharz z wielkim półmiskiem w rękach i zatrzymuje się dopiero przed obliczem swego pana, ogłaszając sensacyjną wiadomość: pierwsze śledzie w tym roku! Książę bierze z półmiska jednego śledzia i trzymając nad głową, wkłada go sobie powoli do ust. Zachwyt na twarzy władcy. Na pytanie, skąd ten niespodziewany prezent, kucharz pokazuje stojącego w drzwiach wiosłarza, który przedstawia się jako Paul Benecke. Karol Śmiały każe go natychmiast wynagrodzić.

Jeszcze tego samego dnia Benecke i jego dwaj wspólnicy spotykają się w karczmie, aby uczcić swój sukces. W tym samym czasie trwa przyjęcie z okazji awansu Portinariiego, a w odległym o kilka ulic domu Hansa Memlinga, zaproszeni przez niego przyjaciele schodzą się na kolację, w trakcie której czekać ma na nich zapowiadana przez malarza niespodzianka.

Na przyjęciu u Portinariiego obecna jest między innymi Anna Goes z rodziną. Z rozmów gości poza plecami gospodarza wynika, że Angelo Tani cieszył się wśród mieszkańców Brugii lepszą opinią niż Portinari i był bardziej przez nich lubiany. Ten ostatni próbuje zdobyć Annę, lecz ona kategorycznie odrzuca zaloty nowego dyrektora banku Medicich. Gdy oznajmia, że wciąż kocha Taniego, Portinari informuje ją z nieukrywaną satysfakcją, że jego poprzednik niedawno się ożenił. Anna jest załamana. Mówi, że uwierzy w tę wiadomość tylko wtedy, gdy usłyszy ją z ust samego Angelo.

Podczas kolacji u Memlinga goście coraz częściej domagają się od niego ujawnienia niespodzianki. Malarz w końcu częściowo ulega. Mówi, że wkrótce nadejdzie kobieta jego życia, a w niedalekiej przyszłości żona. Nie podaje jednak jej nazwiska ani imienia. Uchylenie rąbka tajemnicy wzbudza jeszcze większe zaciekawienie gości. Malarz na prośbę gości zaczyna szkicować portret pięknej Aleidy.

W tym czasie, gdy Memling mówi o swojej wybrance, Aleida przygotowuje się do wyjścia. Wychodzi z domu niemal o zmroku. Prawie jednocześnie opuszcza przyjęcie u Portinariiego Anna, a pijany Benecke z dwójką kumpli wytacza się z karczmy w poszukiwaniu przygód. Drogi tych osób za moment muszą się przeciąć. Tylko przypadek zadecyduje o wszystkim. Anna wybierze dłuższą drogę do domu, bo chce ochłonać po wiadomości o ślubie Taniego. Śpiesząca się na spotkanie z ukochanym Aleida wybierze drogę krótszą, nad kanałem. I ona właśnie, wcześniej od Anny, pojawi się w miejscu, gdzie trójka marynarzy czyha na swoją ofiarę.

Gdy Hans Memling szkicuje portret Aleidy, w tej samej chwili stacza ona śmiertelną walkę z napastnikami, którzy ją gwałcą, a następnie mordują. Wkrótce na miejscu zbrodni pojawia się Anna. Jej krzyk alarmuje straż miejską, która natychmiast rusza w pościg za mordercami Aleidy. Dwóch z nich zostaje szybko ujętych. Trzeci, Paul Benecke, ukrywa się na pokładzie jednego ze statków odpływających do Gdańska. W dłoni zaciska drogocenny krzyż, zerwany podczas walki z broniącą się zaciekle ofiarą. Gdy po odbiciu od

brzegu zostaje odkryty przez gdańskiego marynarza Jana z Malborka, obiecuje mu za umożliwienie ucieczki duże pieniądze. Na dowód, że nie jest biedny, pokazuje krzyż zabrany Aleidzie.

Hans Memling załamuje się po śmierci ukochanej. Zamyka się w swojej pracowni i nikogo nie wpuszcza. W takim momencie pojawia się w Brugii Angelo Tani. Najpierw kieruje swoje kroki do banku, którym teraz kieruje Portinari. Tani jest rozgoryczony, widząc, że nawet pracownicy, którzy byli niegdyś po jego stronie, dziś występują przeciwko niemu. Dramatyczne spotkanie z Anną jeszcze bardziej w nim pogłębia poczucie krzywdy. Gdy Tani mówi otwarcie, że kocha Katarzynę, Anna wyrzuca mu, że została oszukana i wykorzystana przez człowieka nikczemnego.

Noc, burza. Biją dzwony, niebo rozdzierają błyskawice. Memling stoi w deszczu na niewielkim placu i słucha bicia dzwonów. Burza wyrywa ze snu także Taniego, który wychodzi na deszcz, by ochłonać po tym, co się wydarzyło poprzedniego dnia. Przed domem spotyka nieznanego, który mówi, że to grzmi Michał. Tak nazywa się najgłośniejszy w mieście dzwon *"odpędzający ciężkie chmury i przypominający ludziom o pokucie"*. Cytuje z pamięci znajdujący się na dzwonie napis o Sądzie Ostatecznym. Gdy Tani chce go zapytać, skąd zna ten napis, nieznanomy bez słowa odchodzi.

To niezwykle spotkanie podsuwa bankierowi myśl o zamówieniu obrazu, którego tematem byłby Sąd Ostateczny. Obraz stanowiłby materialne świadectwo jego cierpienia i wyraz wiary w ostateczną, pozaziemską sprawiedliwość. Udaje się z tym do pracowni Memlinga, o którym krążą opinie, że dorównuje talentem swemu mistrzowi, van der Weydenowi. Niestety, uczniowie oznajmiają mu, że po śmierci ukochanej Memling nie tylko nie maluje, ale nawet nie wychodzi z domu.

Malarz opuszcza dom dopiero w dniu egzekucji dwóch złapanych zabójców Aleidy. Widowisko jest wyjątkowo okrutne, a publiczność domaga się coraz wymyślniejszych tortur. Tego samego dnia Memling pojawia się niespodziewanie w domu, w którym przebywa Tani i ku jego zaskoczeniu zamówienie przyjmuje. Angelo uświadamia sobie, że Memling jest tym mężczyzną, którego spotkał podczas nocnej burzy. Wprost od Taniego malarz udaje się na miejsce egzekucji, gdzie leżą poskręcane w męczarniach zwłoki morderców. Zaczyna szkicować ich umęczone twarze.

Przed wyjazdem Tani kilkakrotnie odwiedza Memlinga, żeby zapłacić zaliczkę. Ich stany emocjonalne są do siebie

zbliżone. Łączy ich wkrótce już nie tylko obraz, lecz coś więcej - przyjaźń.

Pod wpływem zamówienia malarz powoli wraca do równowagi. Cały swój czas poświęca pracy nad "Sądem Ostatecznym", która pochłania go bez reszty. Twarze do obrazu bierze z życia, z otaczającego go świata. Próbuje odpowiedzieć sobie na pytanie, kto z ludzi, których zna i spotyka, powinien znaleźć się po stronie zbawionych, a kto po stronie potępionych. Obserwuje ich w sytuacjach sprzyjających odkrywaniu ich prawdziwego oblicza. Szkicuje twarze morderców i ich katów; twarze, zgromadzonych podczas publicznych egzekucji, widzów. Znajduje w nich nienawiść i wzruszenie, mściwą satysfakcję i zwierzęcy strach. Sąd ziemski i sąd ostateczny, boski przenikają się, wydają się być tożsame.

Gdańsk. Paul Benecke usiłuje pozbyć się krzyża zerwanego z szyi Aleidy. Przy pierwszej lepszej okazji próbuje go sprzedać żydowskiemu handlarzowi. Ten bierze krzyż do ręki, ogląda go z zainteresowaniem, raptem oddaje i przerażony ucieka. Obecny przy tym Jan z Malborka jest tak samo zaskoczony dziwnym zachowaniem kupca, jak i Benecke. Niemal w tym samym momencie zostają obaj zaatakowani przez kilku gdańskich bandytów. W trakcie zacieklej walki Benecke ratuje życie Jana z Malborka, spłacając w ten sposób swój dług za umożliwienie mu ucieczki z Brugii. Dzięki przyjaźni z Janem, Benecke dostaje pracę na statku. Jego zdolność dowodzenia ludźmi, umiejętność zdobywania sobie ich zaufania, stanowczość i siła przebicia powodują, że trzech patrycjusze gdańscy powierzają mu dowództwo karaweli "Piotr z Gdańska". Nikt nie zna jego największej tajemnicy. Jedynym "świadkiem" zbrodni jest krzyż zerwany z szyi dziewczyny.

W Brugii tymczasem narasta konflikt między Portinarim i Memlingiem. Niechęć bankiera spowodowana jest wiadomością o zamówieniu przez jego przeciwnika drogiego obrazu, który może stać się ozdobą florenckich kościołów. Od tej chwili Portinari stara się deprecjonować malarstwo Memlinga. Rozpuszcza plotkę, że jego obrazy nie są oryginalne, lecz stanowią efekt kradzieży pomysłów van der Weydena - pomysłów, których stary mistrz z powodu przedwczesnej śmierci nie zdołał zrealizować. Ta intryga jeszcze bardziej uwiarygadnia w oczach Memlinga krzywdę Taniego. Podczas przygotowań Brugii do uroczystości zaślubin Karola Śmiałego z Marią z rodu Yorków, Memling wraz z innymi artystami dekoruje miasto. Kiedy widzi, w jaki sposób Portinari traktuje ludzi, jak wynosi się ponad innych - postanawia umieścić go na swym obrazie tak, aby jednocześnie ukazać prawdę o jego konflikcie z Tanim.

Gdy po klęsce Lancasterów przegrany i wyczerpany finansowo Angelo Tani pojawia się w Brugii, Portinari jest u szczytu powodzenia. Pierwsze swoje kroki Tani kieruje do pracowni Memlinga. Jest zachwycony obrazem, który jednak nie został całkowicie ukończony. "Sąd Ostateczny" składać się będzie z trzech części. Najważniejsza z nich, środkowa, jest już niemal gotowa. W centralnym miejscu obrazu, na wadze trzymanej przez Michała Archanioła, znajdują się postacie Taniego i Portinarięgo. Pierwszy z nich jest po stronie dobrej, drugi po stronie złej. Tani jest poruszony tym do głębi i szczęśliwy.

Zgodnie z umową Tani przed wyjazdem do Florencji powinien przekazać malarzowi pozostałą do zapłacenia sumę. Są to, jak na jego obecne możliwości, bardzo duże pieniądze. Tani postanawia zaciągnąć pożyczkę u dawnych przyjaciół. Spotyka go jednak wielki zawód. Nikt nie chce mu pieniędzy pożyczyć. Wielu znajomych zamyka mu drzwi dosłownie przed nosem. Tani początkowo myśli, że ma to związek jedynie z jego klęską w Londynie. Dopiero później okazuje się, że do niewiary w oddanie przez niego długu dochodzi jeszcze sprawa Anny. Tani zostaje obciążony odpowiedzialnością za pogłębiającą się stale chorobę psychiczną dziewczyny. Jej wpływowa rodzina nie może mu tego wybaczyć.

Gdy wydaje się, że Tani będzie musiał opuścić Brugię nie zapłaciwszy za obraz, co w praktyce oznaczałoby rezygnację z dzieła - w jego mieszkaniu pojawia się niespodziewanie Anna. Zakochana kobieta przynosi potrzebne mu pieniądze. Tani nie chce ich początkowo przyjąć, lecz Anna nawet nie czeka na jego decyzję. Zostawia pieniądze i ucieka.

Po raz ostatni przed wyjazdem do Florencji Tani pojawia się w pracowni Memlinga. "Sąd Ostateczny" jest już niemal gotowy. Brak przede wszystkim postaci żony fundatora, Katarzyny. Tani obiecuje przysłać szkic wykonany przez włoskiego artystę. Na samym dole wśród postaci straconych do czeluści piekła jest jeszcze jedna tajemnicza postać bez twarzy, ale malarz nie chce o niej mówić. Pieniądze od Anny okazują się niewystarczające. Tani obiecuje przesłać brakującą część natychmiast po powrocie do Florencji. Prosi na koniec, aby naszkicowana już postać kobiety, patrzącej na wagę z Portinarem i Tanim na szalach, miała twarz Anny. Tej Anny, która w swoim zaślepieniu nie widzi, kto jest naprawdę dobry, a kto zły. Memling się zgadza.

Po przyjeździe do Florencji Tani namawia znajomego malarza rodziny Tanaglia do naszkicowania postaci Katarzyny. Niestety, ani ten, ani kolejny artysta nie potrafią

namalować twarzy żony Taniego tak, żeby satysfakcjonowała zamawiającego.

Tymczasem w Brugii coraz głośniejsze są plotki o tryptyku Memlinga. Z jego pracowni wydostają się różne, często sprzeczne ze sobą, informacje na temat dzieła. Największą sensację wzbudza wiadomość o wadze: Portinari, jedna z najbardziej znanych postaci w Brugii po stronie potępionych! Ludzie zaskoczeni są nonkonformizmem i odwagą artysty. Plotki o obrazie docierają również do Portinari, który przekupuje jednego z uczniów i nocą udaje się do pracowni. Widząc obraz, w pierwszym odruchu chce go zniszczyć – lecz uczeń w ostatniej chwili zapobiega temu.

Nazajutrz Portinari odwiedza Memlinga. Rezygnuje z ostrego konfliktu, z zastraszania artysty, z szantażu. Obiera zupełnie inną taktykę: będzie starał się udowodnić malarzowi pomyłkę. Najpierw zdobywa dowody obciążające Taniego, z których kluczowym staje się psychiczna choroba Anny. Znajduje świadków, którzy potwierdzają, że Tani obiecał ślub dziewczynie, aby ją uwieść, czego konsekwencją jest obecny stan. Portinari pokazuje również list od biskupa Brugii, w którym otrzymuje odpust zupełny. Włoski bankier zapewnia Memlinga, że zmienił tryb życia i z powodu błędów przeszłości bardzo cierpi. Malarz to nie przekonuje. Wie przede wszystkim, że kościół chętnie handluje odpustami. Biskupi odpust można sobie kupić, a Tommaso jest na tyle bogaty, że takich odpustów może nabyć dla połowy mieszkańców Brugii.

Nagle wszystko się zmienia. Sprawa zdobycia przez Angelo pieniędzy na tryptyk przybiera niespodziewanie rozmiary afery. Wychodzi na jaw, że Anna ukradła z domu kilka cennych przedmiotów, które następnie za pół darmo sprzedała. Nękana przesłuchaniami wyznaje w końcu, że zmusił ją do tego Angelo Tani. Potem wprawdzie odwołuje wszystko, ale plotka już poszła w świat i trafiła również do Memlinga. Siła plotki jest tak wielka, że wszyscy w nią wierzą. Być może właśnie pod jej wpływem, a może dlatego, że Portinari okazuje się wytrwałym mecenasem sztuki – malarz odwiedza bogatego bankiera i przyznaje się do pomyłki, obiecując naprawić swój błąd. "Sąd Ostateczny" zostanie przemalowany. Portinari jest uszczęśliwiony. Na znak zgody zamawia u Memlinga obraz przedstawiający mękę Chrystusa.

Mimo obietnicy danej włoskiemu bankierowi, artysta nie od razu decyduje się na poprawienie tryptyku. Waha się, nie chce być niełojalny wobec fundatora dzieła. Rozpoczyna prace nad nowym zamówieniem. Tymczasem niespodziewanie pojawia się w Brugii żona Angelo Taniego, Katarzyna.

Przyjeżdża wraz ze stryjcem - księdzem, który będzie duszpasterzem kolonii włoskiej w tym mieście. Celem jej podróży jest pozowanie do jednego ze skrzydeł tryptyku, na jego zewnętrznej stronie, gdzie zwykle się malować postacie fundatorów. Na drugim skrzydle znajduje się już wizerunek jej męża.

Pojawienie się Katarzyny w pracowni zaskakuje Memlinga. Kobieta robi na nim duże wrażenie. Wkrótce malarz przerywa prace nad "Męką Chrystusa" i przystępuje do malowania wizerunku żony Taniego. Nieoczekiwanie dla siebie samego zakochuje się w niej, ale Katarzyna jest niedostępna, mimo sympatii, jaką darzy Memlinga. Jednakże plotka o Angelo i Annie okazuje się silniejsza niż przeczące jej fakty. Tuż przed opuszczeniem Brugii kobieta po raz ostatni pojawia się w domu malarza. Dochodzi między nimi do zbliżenia.

Po wyjeździe Katarzyny, Memling bardzo przeżywa rozstanie, lecz jeszcze bardziej miotają nim rozterki; wyrzuty sumienia nie dają mu spokoju. Wtedy to domalowuje jeszcze jedną postać: mężczyznę szarpanego z jednej strony przez diabła, z drugiej przez anioła. Postać będzie miała twarz samego Memlinga. Siedząca na nagrobnym kamieniu dziewczyna z pięknymi, długimi włosami odwraca od niego głowę - jej twarz posiada rysy zamordowanej Aleidy.

Trwa konflikt miast hanzeackich z Anglią. Wyróżnia się w nim karawela Paula Benecke, który ma opinię człowieka bezwzględnego, dążącego do celu za wszelką cenę, bez skrupułów. Podczas blokady wybrzeży Anglii znajduje pretekst, aby porwać do Gdańska statek o nazwie "Lord Major of London". Benecke zostaje przezwany "brutalnym ptakiem morza". Memling, korzystając z wpływów Portinariusza, czyni starania, aby jedyny pozostający na wolności zabójca, został postawiony przed sądem. Wraz ze wzrostem popularności i znaczenia Benecke w Gdańsku, staje się to jednak coraz mniej prawdopodobne.

Memling pracuje teraz równocześnie nad dwoma obrazami: "Męką Chrystusa" i "Sądem Ostatecznym". Obaj fundatorzy i rywale przeznaczili je dla kościoła Santa Maria Nova we Florencji. Coraz więcej czasu poświęca jednak artysta temu pierwszemu. Oto bowiem musi zwrócić rodzinie Anny zaliczkę, wręczoną mu po raz ostatni przez Taniego. Memling kończy obraz "Męki Chrystusa". Portinari płaci nie tylko za ten obraz, ale także przekazuje mu brakującą sumę za "Sąd Ostateczny"; sumę, której nie był w stanie zapłacić Tani. Wyrównuje przy tym straty, jakie Memling poniósł zwracając pieniądze rodzinie Anny. To ostatecznie przekonuje malarza o wielkoduszności Portinariusza. Memling maluje go po dobrej stronie wagi, a Taniego po stronie

złej. Próbuje w ten sposób uspokoić również swoje sumienie po romansie z Katarzyną. Chce wierzyć, że Tani będzie potępiony, a niegodziwość wyrządzona człowiekowi złemu jest mniejsza.

Wkrótce obraz jest gotowy. Memling prezentuje swoją wizję Sądu Ostatecznego Portinariemu i paru przyjaciółom. Tryptyk wzbudza zachwyt, równocześnie intryguje wszystkich postaci bez twarzy na samym dnie piekła. Malarz wyjaśnia, że puste miejsce czeka na twarz nieschwytanego dotąd mordercy jego ukochanej Aleidy. Nie wiadomo, jak wygląda słynny kaper. Tommaso prosi obecnych, aby nie opowiadali o obrazie, dopóki nie będzie on uzupełniony o brakujące oblicze Paula Benecke. Gdy to nastąpi, tryptyk zostanie pokazany miastu.

Jakiś czas potem Angelo postanawia jechać do Brugii, aby wykupić wreszcie "Sąd Ostateczny". Niestety, choroba udaremnia te plany. Zamiast niego ponownie w podróż udaje się Katarzyna. Gdy przybywa do Brugii, jest kwiecień. Trwają przygotowania do wyekspediowania do Florencji towarów, będących własnością Portinariego. Oprócz tkanin, obić, skóry i kosztowności bankier usiłuje bez wiedzy Medicich przemyścić do Anglii duże ilości tureckiego ałunu. Środkiem transportu ma być wielki galeon pod nazwą "Święty Mateusz", zbudowany w Pizie przez burgundzkiego księcia, Filipa Dobrego dla wypraw krzyżowych przeciw Turkom. Teraz ten sam statek przewieźć ma turecki ałun, na który papież rzucił klątwę.

Natychmiast po przyjeździe do Brugii Katarzyna udaje się do pracowni Memlinga, aby zapłacić ostatnią ratę za tryptyk. Zaskoczony tą wizytą malarz w pierwszej chwili chce ukryć prawdę. W końcu jednak decyduje się powiedzieć, że obraz jest już opłacony. Memling nie chce przyjąć pieniędzy Taniego, odsyła Katarzynę do Portinariego, który obecnie jest współfundatorem dzieła.

Katarzyna zjawia się w banku, gdy Portinari przyjmuje akurat przedstawiciela Hanzy. Dyrektor ostentacyjnie przeciąga rozmowę z Niemcem, lecz żona Taniego przyjmuje to upokorzenie w spokoju. Wreszcie Portinari zaprasza ją do gabinetu i - ku jej zaskoczeniu - zgadza się oddać swój udział w tryptyku jako prezent dla swojego dawnego rywala, bezinteresownie, na zgodę. Mimo nalegań Katarzyny nie przyjmuje od niej pieniędzy. Katarzyna podejrzewa w tym jakiś podstęp, lecz nie wie jaki. Wraca do pracowni malarza, by zobaczyć obraz, lecz dowiaduje się, że nie będzie to możliwe. Tryptyk bowiem jest już zapakowany i przeniesiony na statek, który pojutrze ma wyruszyć do Włoch. Katarzyna znów odwiedza Portinariego. Dyrektor

banku zgadza się, żeby popłynęła wraz z obrazem. Katarzyna udaje się na statek, pyta o "Sąd Ostateczny", lecz nikt nic nie wie. Kapitan statku mówi, że tryptyk nie został jeszcze dostarczony. Włoszka postanawia nie opuszczać galeonu: będzie tu czekać na obraz i wypłynięcie do Florencji.

Tymczasem "Sąd Ostateczny" jest wciąż w pracowni Memlinga. Noc. Malarz pracuje nad nieukończoną postacią po stronie potępionych, Portinari bowiem nie chce się zgodzić na pozostawienie białej plamy zamiast twarzy. Jest mecenasem sztuki, płaci i wymaga. Po burzliwej kłótni artysta zgadza się domalować brakującą twarz. Wie, że gdy "Święty Mateusz" odpłynie, już i tak nigdy prawdopodobnie nie uda mu się tego zrobić. Nad ranem zjawia się po obraz Portinari. Staje przed obrazem i ... nie jest w stanie ukryć swojego rozczarowania. Zamiast twarzy młodego mężczyzny na miejscu białej plamy znajduje się straszliwie wykrzywiona, cierpiąca twarz starca. Bankier śmieje się z artysty: przecież starzec nie mógł zgwałcić Aleidy. Wszyscy wiedzą, że gwałcicielem był mężczyzna zaledwie trzydziestoparoletni. Na obcesowe pytanie, dlaczego namalował starucha, Memling odpowiada "nie wiem".

Obraz zostaje zapakowany i przeniesiony na pokład "Świętego Mateusza". Gdy Katarzyna dowiaduje się o tym, ponownie domaga się pokazania tryptyku. Kapitan jednak się nie zgadza, Portinari bowiem wydał polecenie, że obraz może być rozpakowany dopiero we Florencji. Przy okazji zostaje poinformowana, że jeśli chce odpłynąć wraz z obrazem, nie powinna już pod żadnym pozorem schodzić na ląd. Zupełnie przypadkowo Katarzyna poznaje powody zakazu. Zachodzi podejrzenie, że Hanza zna tajemnicę próby przemytu ałunu do Anglii. W związku z tym "Święty Mateusz" może wpaść w zasadzkę. Aby jej uniknąć, galeon odpłynie wcześniej, jeszcze tej nocy.

Dla Katarzyny jest to wiadomość bez większego znaczenia. Jej umysł zaprzątnięty jest szukaniem sposobu dotarcia do "Sądu Ostatecznego". Gdy przekupiony marynarz odsłania obraz, zszokowana Katarzyna mdleje. Wyniesiona na pokład szybko dochodzi do siebie i podejmuje zdecydowane kroki, żeby nie dopuścić do wyniesienia tryptyku. Ponieważ rozmowa z kapitanem nie odnosi żadnego skutku, Katarzyna schodzi na ląd i udaje się do Portinariego. Żąda natychmiastowego wyładowania obrazu. Bankier nie chce z nią o tym rozmawiać, każe służbie wyrzucić ją za drzwi. Triumfuje. Wie, że za kilka dni cała Florencja ujrzy hańbę jego przeciwnika.

Jedyny ratunek widzi Katarzyna już tylko w Memlingu. Ale malarz nie potrafi jej pomóc. Gdy Włoszka domaga się wyjaśnień, dlaczego tak bardzo skrzywdził jej męża, artysta mówi, że namalował obraz zgodnie z własnym sumieniem. Broni siebie i Tommaso, zaczyna atakować jej Angelo. Katarzyna wybiega zrozpaczona z pracowni Memlinga i wraca do portu. Kiedy próbuje wejść na pokład, nie zostaje wpuszczona - to rozkaz Portinariiego. Nagle przypomina sobie wiadomość o wcześniejszym wypłynięciu statku. Chwyta się tego jak ostatniej deski ratunku. Dociera z wiadomością do przedstawiciela Hanzy w Brugii. Na pytanie, co zechce w zamian za taką ceną informację, Włoszka prosi o zwrot tryptyku.

Kilka godzin później mały niemiecki stateczek wyrusza po cichu w stronę Anglii, gdzie dostęp do jej wybrzeży blokują statki Hanzy. Po drodze spotyka się z płynącą z Lubeki karawelą "Piotr z Gdańska" pod komendą Paula Benecke. Los "Świętego Mateusza" jest w tym momencie przesadzony.

27 kwietnia 1473 roku. Płynący pod neutralną flagą Burgundii galeon Portinariiego zostaje dostrzeżony przez patrolujący wody terytorialne uzbrojony statek Paula Benecke. Po stwierdzeniu, że "Święty Mateusz" zmierza w kierunku wybrzeży Anglii, Benecke daje hasło do ataku. Zażarta i krwawa walka - w której ginie kilkunastu Włochów, a kilkudziesięciu jest rannych - kończy się klęską galeonu Portinariiego. Zwycięzcom udaje się przyholować statek do portu w Gdańsku, gdzie Benecke dokonuje podziału łupu między załogę oraz trzech patrycjusza gdańskich, współwłaścicieli zwycięskiej karaweli. Wtedy to kapitan statku po raz pierwszy ma okazję zobaczyć wraz z nimi tryptyk Memlinga.

"Sąd Ostateczny" robi na wszystkich wielkie wrażenie. W prawdziwe osłupienie wprawia on Paula Benecke, który wśród postaci strąconych do piekła rozpoznaje swoich współników brugijskiej zbrodni. Na głowie Archanioła, w najbardziej centralnym miejscu obrazu, dostrzega krzyż zerwany z szyi zgwałconej Aleidy. Świadkiem przerażenia gdańszczanina jest jego przyjaciel, pierwszy sternik na statku, Jan z Malborka. Kojarzy krzyż z obrazu z takim samym krzyżem na piersi Benecke. Dochodzi do rozmowy w cztery oczy, podczas której działający pod wpływem szoku i strachu Benecke zabija przyjaciela. Zniknięcie sternika przedstawia jako jego ucieczkę z częścią łupu.

Patrycjusze gdańscy postanawiają podarować tryptyk Memlinga kościołowi Marii Panny w Gdańsku. Zwycięska karawela zawija do macierzystego portu, by wyładować łupy.

Dręczony koszmarными snami, porażony strachem Benecke wykrada w nocy obraz i przy pomocy wynajętych ludzi wywozi go w głąb Polski. Tam pozostając sam na sam z dziełem Memlinga całymi dniami masochistycznie kontempluje jego treść. Jest bliski zniszczenia tryptyku, lecz równocześnie coś go przed tym powstrzymuje. Jego wzrok przykuwa przede wszystkim postać na dnie piekielnej otchłani: przerażona twarz starca wydaje mu się znajoma. Tak zastaje go wynajęta przez patrycjuszy grupa pościgowa.

Reakcja na zagarnięcie galeonu, płynącego pod neutralną flagą Burgundii, jest burzliwa i natychmiastowa. Portinari żąda od Gdańszczan zwrotu zagarniętego mienia, interweniuje też na drodze dyplomatycznej władca Burgundii Karol Śmiały. Nie odnosi to jednak żadnego skutku.

Okazuje się, że wśród zabitych na statku była jedna kobieta. Wszyscy są przekonani, że ofiarą jest Katarzyna. Gdy wiadomość ta dociera do Taniego, jego rozpacz nie ma granic: oskarża sam siebie o mimowolne spowodowanie śmierci żony, która z powodu jego choroby musiała jechać do Brugii zamiast niego. Utrata tryptyku - będącego rodzajem testamentu Taniego - dopełnia żalu. Jakież jest jego zaskoczenie, gdy nagle we Florencji pojawia się Katarzyna, cała i zdrowa. Nie popłynęła statkiem, podróżowała z Brugii drogą lądową. Odzyskanie żony daje Taniem nadzieję również na odzyskanie obrazu. Wyjaśnia się tajemnica śmierci kobiety na galeonie "Święty Mateusz". Oto w czasie walk z karawelą Paula Benecke zginęła Anna, która przed wypłynięciem statku wśliznęła się niepostrzeżenie na pokład, aby w odległej Florencji znów ujrzeć kochanego przez nią do szaleństwa Angelo. Umarła w takiej samej pozycji, w jakiej była namalowana przez Memlinga, na obrazie.

Na wiadomość o śmierci Anny Tanim miotają ambiwalentne uczucia: z jednej strony bardzo cierpi, ma wyrzuty sumienia, z drugiej - odczuwa wyraźną ulgę. Niepokój o los "Sądu Ostatecznego" przesłania wkrótce wszystko inne. Raz obawia się, że obraz mógł ulec zniszczeniu; innym razem podejrzewa, że tryptyku nie było na pokładzie, gdyż Portinari wstydząc się "osadu" artysty i kompromitacji, mógł go gdzieś ukryć. Nie wie, że obraz kompromituje nie przeciwnika, lecz właśnie jego, fundatora dzieła. Katarzyna unika rozmów o tryptyku. Wzbudza to pewne podejrzenia jej męża, bliżej jednak niesprecyzowane. Tani jest bezradny - wie, że jedynie Portinari, jako właściciel statku, może czynić starania o odzyskanie zagarniętych przez Gdańszczan towarów, a więc także "Sądu Ostatecznego".

Bankier rzeczywiście to robi, lecz Gdańszczanie są głusi na jego prośby i groźby. Tryptyk zostaje pokazany Gdańszczanom, wzbudzając powszechny zachwyty. Pomimo zdecydowanych protestów Portinarianego - Gdańszczanie postanawiają obrazu nie oddać. Gdy wkrótce traci podczas burzy drugi statek z drogocennym ładunkiem, odbiera to jako znak od Boga. Kompletnie załamany pojawia się w pracowni Memlinga, gdzie przyznaje się do wprowadzenia artysty w błąd - do oszczerstw na temat Taniego oraz do niegodziwości i oszustw, jakich się wciąż dopuszcza. Bierze odpowiedzialność za śmierć Anny, której dopomógł dostać się na statek. Wyznaje, że próbował nielegalnie przewieźć do Anglii wyklęty turecki ałun. Jest to rodzaj spowiedzi, lecz Memling nie chce grać roli spowiednika. Znalazł przecież dla siebie motywację, aby tak namalować tryptyk, a nie inaczej - Tommaso próbuje teraz te argumenty wytrącić mu z ręki. Bankier wręcza malarzowi olbrzymie pieniądze i błaga, aby pojechał do Gdańska przemalować obraz. Memling odmawia, chce zapomnieć o fałszu "Sądu Ostatecznego".

Tymczasem coraz częściej pojawiają się plotki o "żarcie" Portinarianego, docierając także do jego przeciwnika. Gdy Angelo chce osobiście jechać do Gdańska, Katarzyna błaga go, żeby tego nie robił. Zmuszona do szczerości wyznaje prawdę o tryptyku. Mówi mu również o swojej zdradzie z Memlingiem i o wydaniu Hanzie statku Portinarianego. Tani przeżywa szok, zamyka się w sobie, oddaje się modlitwie i pracy. Pozostaje mu już tylko wiara w sprawiedliwość boską.

Rok 1489. Ponad 70-letni już Angelo wyrusza z ostatnią misją bankierską do Londynu, a droga prowadzi przez Brugię. Osiągnąwszy pierwszy etap podróży, schorowany Tani musi zrezygnować z dalszej jazdy. Trafia do brugijskiego szpitala Św. Jana w chwili, gdy miasto żyje niezwykłą uroczystością: z pracowni Memlinga przenoszony jest do szpitala relikwiarz Św. Urszuli. I oto niespodziewający się niczego artysta staje twarzą w twarz z tragiczną ofiarą manipulacji Portinarianego i swojej pomyłki. Widzi człowieka zniszczonego, trawionego chorobą. Memling przeżywa wstrząs, ze zdwojoną siłą powracają wyrzuty sumienia.

Gdy Angelo dowiaduje się o rozwijającej się we Włoszech epidemii zarazy, postanawia wrócić do Florencji, aby w czasie trwogi być z rodziną. Do głębi poruszony tym Memling wyjeżdża potajemnie do Gdańska, aby zniszczyć tryptyk. Nie potrafi żyć ze świadomością, że on, który dażył do prawdy, by „wymierzać sprawiedliwość widzialnemu światu” - mógłby pozostawić po sobie dzieło życia skażone

kłamstwem, niesprawiedliwe. Rozumie, że jeżeli obraz trafi do Florencji, będzie to jednoznaczne z wyrokiem śmierci cywilnej na fundatorze tryptyku.

Pod osłoną nocy Memling pojawia się w kościele Marii Panny w Gdańsku z silnym postanowieniem unicestwienia obrazu. Podczas próby spalenia go zostaje zaatakowany przez tajemniczego człowieka, który w trakcie szamotaniny zostaje ciężko ranny. Kiedy napastnik dowiaduje się, że ten, który chciał zniszczyć dzieło, jest jego twórcą, dochodzi do dramatycznej rozmowy. Umierający mężczyzna wyjawia swoją tajemnicę. Przed niemal dziesięciu laty stał się więźniem i strażnikiem tryptyku, nie wychodząc prawie w ogóle z kościoła. Świata ogłoszono, że nie żyje. To on jest Paulem Benecke, zabójcą ukochanej malarza. W wyciągniętej dłoni podaje Memlingowi krzyż zerwany z szyi Aleidy, po chwili umiera. Wstrząśnięty artysta dopiero teraz dostrzega niezwykle podobieństwo domalowanej przed laty twarzy na obrazie do przedwcześnie postarzałej, martwej twarzy Paula Benecke.

Tej nocy w koszmarnym śnie widzi piekielny ogień, a w nim poskręcane ciała płonących grzeszników. Z przerażeniem dostrzega wśród nich siebie. Lecz oto obok płonie również postać Angelo Taniego, jego żony Katarzyny i ich córki. Ale to już nie jest sen. Zaraza dziesiątkuje niemal całą Europę. Zwłoki ludzi dotkniętych chorobą i ich dobytek pochłania ogień. Nie jest to jednak ogień piekielny, lecz ziemski.

Koniec